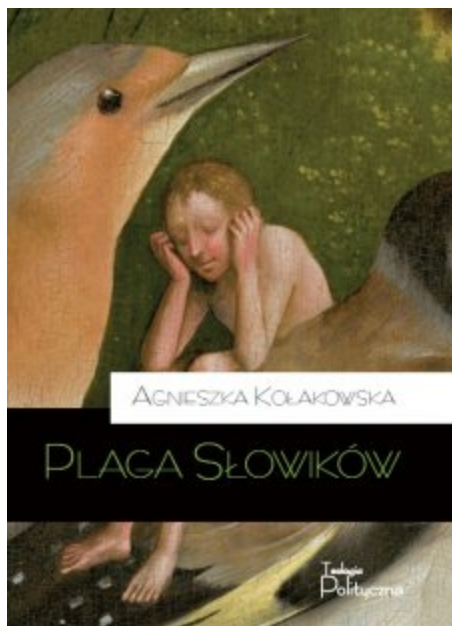


## **Bronisław Wildstein: Kołakowska jest niezwykle precyzyjna intelektualnie**

Kołakowska pisze w sposób bardzo zdystansowany, używając do tego ironii, która jest niesamowicie precyzyjna intelektualnie. Ma ogromny bagaż erudycyjny i wykorzystuje go do tego, o czym pisze



"Plaga Słowików" traktuje o rzeczach niesłychanie poważnych, ale napisana jest z niesamowitym poczuciem humoru i ironią - mówi Bronisław Wildstein o książce Agnieszki Kołakowskiej "Plaga słowików", wyróżnionej nagrodą literacką Feniks 2017



**Przemysław Koźmiński (Teologia**

**Polityczna):** Panie redaktorze, 31 marca „Plaga słowików” Agnieszki Kołakowskiej otrzyma nagrodę „Feniks”. Jak Pan ocenia tę książkę?

**Bronisław Wildstein, pisarz i publicysta:** Oceniam ją bardzo pozytywnie, czemu zresztą dałem wyraz, bo poświęciłem jej jeden z felietonów w tygodniku „W sieci”. Felieton nosił tytuł „I śmiesznie, i strasznie” i wydaje mi się, że wskazuje on tonację całej książki. Oczywiście, traktuje ona o rzeczach niesłychanie poważnych, ale napisana jest z niesamowitym poczuciem humoru, ironią. Powoduje to, że czyta się ją niesłychanie lekko, chociaż refleksje wcale takie nie są.

**Czytając Pańskie felietony i słuchając Pańskich wypowiedzi trudno jest nie odnieść wrażenia, że dość sceptycznie ocenia Pan kondycję współczesnego świata. Agnieszka Kołakowska również zauważa, że świat zmierza w złą stronę; że ten model liberalnej demokracji, który Europa Zachodnia przyjęła za niepodważalny dogmat, może doprowadzić do końca Europy, jaką znamy. Czy zgadza się Pan z jej wizją?**

To jest bardziej skomplikowane. Po pierwsze, Agnieszka Kołakowska nie zgodziłaby się z tym, co Pan mówi – nie twierdzi ona, że to model liberalnej demokracji do tego doprowadza. Jest liberałką, wprawdzie w starym stylu, J.S. Milla, a może nawet wcześniejszym. Broni tego liberalizmu. Ja natomiast, nie jestem liberałem, a konserwatystą. Uważam, że rzeczywiście to, co się dzieje we współczesnej Europie czy generalnie rzecz ujmując na Zachodzie, jest w dużej mierze winą liberalizmu. Konsekwencją tego, iż przekształcił się on w ideologię, która jest możliwa w pewnej, określonej kulturze. Jednocześnie konsumuje tę kulturę i prowadzi do wydrążenia. Nie jest przypadkiem, że liberalizm współczesny stał się tym lewicowym liberalizmem. Agnieszka Kołakowska zupełnie by się z tym nie zgodziła. Powiedziałaby, że jest to po prostu odwrócenie sensu liberalizmu. Natomiast w diagnozie obecnego stanu świata zachodniego, a zwłaszcza Europy, to ja i Agnieszka Kołakowska się zgadzamy.

**Jak odnosi się Pan do tego, co autorka mówi o Polsce? Mam na myśli na przykład to, że Agnieszka Kołakowska wskazuje, iż powinniśmy czerpać wzorce z Izraela, zbliżyć się do tego państwa. W „Pladze słowików” znajdujemy taki jego obraz, którego w zasadzie nie dostajemy na co dzień w mediach. Można powiedzieć, że autorka w swojej książce niejako odkłamuje jego wizerunek.**

To jest prawda. Co więcej, odkłamuje nie tylko jego wizerunek, a naszą rzeczywistość w ogóle. Przykładowo, cały wielki *humbug* tzw. „antropogenicznego globalnego ocieplenia”. Zgadzam się z tym, że wizerunek Izraela jest strasznie zakłamanym i uważam, że jest on nie tylko jedyną demokracją na Bliskim Wschodzie, ale jedynym państwem, które można potraktować jako pewien model. Funkcjonuje w bardzo złym, mówiąc dosłownie wrogim otoczeniu, które wypiera zasadność

jego egzystencji. Potrafi obronić w nich nie tylko siebie, ale pewną formę cywilizacyjną – demokrację i podstawowe wolności, które w niej istnieją. W tym sensie w ocenie Izraela zgadzam się z Agnieszką Kołakowską. Zastanawiam się, na ile może on być dla nas wzorem – jest to zupełnie odmienna sytuacja historyczna i geopolityczna. Co też jest niezwykle istotne, Izrael ma bardzo mocną pomoc amerykańską. My możemy o to zabiegać, ale jednak nie będziemy takim partnerem. Oczywiście, biorąc pod uwagę potencjalną siłę naszej diaspory, zupełnie nieaktualizowaną w Stanach Zjednoczonych, to rzeczywiście moglibyśmy osiągnąć więcej, ale to jest rozważanie hipotetyczne.

**Jakie jest Pana zdanie o sytuacji Kościoła Katolickiego? W nagrodzonej książce również nie prezentuje się ona za dobrze. Kołakowska mówi, że odbiega on od pierwotnych założeń. Myślę, że stwierdzenie „Kościół Katolicki się pogubił” to trochę za mało. Poprzez naciski, nazwijmy to, liberalnej demokracji, szczególnie na Zachodzie, zatracił swoją pierwotną misję. Czy zgadza się Pan z jej poglądem, że Kościół musi przejść jakąś transformację, zwłaszcza wobec coraz silniejszej ekspansji islamu?**

Kołakowska rozróżnia tutaj kilka rzeczy. Co innego mówi o Kościele w Polsce, co innego o Kościele na Zachodzie. Zgadzam się z nią co do oceny tego drugiego, natomiast o sytuacji w Polsce mam inne zdanie. W tym wymiarze, o który Pan pyta, jak najbardziej zgadzam się z autorką. Kościoły protestanckie zupełnie zatraciły swoją tożsamość. Jak słusznie zauważa Agnieszka Kołakowska, nie tylko „wyznawcy”, ale również „kapłani” nie wierzą w Boga, ale w *multi-kulti* i inne fundamenty współczesnej ideologii, która jest antychrześcijaństwem. Również Kościół Katolicki, ustępując niejednokrotnie pod naporem tych dominujących sił, kapituluje. W tym sensie też się z nią zgadzam – powinien bardziej twardo występować w obronie zasad, na których został ufundowany.

**Pierwsza rzecz, która przyszła mi na myśl po przeczytaniu „Plagi słowików” to porównanie autorki do Oriany Fallaci. Nie tyle chodzi mi o samą lekkość pióra, ile o przenikliwość, umiejętność punktowania wypaczeń obecnego świata. Czy zgodziłby się Pan z tym porównaniem?**

Nie, nie zgodziłbym się. Wprawdzie Oriana Fallaci również piętnuje tę słabość Zachodu, uległość wobec islamu, to jednak jest to radykalnie odmienny typ pisarstwa. Fallaci zawsze była niesłychanie emocjonalnie histeryczna. Wprawdzie było w tym głębokie zaangażowanie, a także odwaga, co pozwalało jej dostrzegać rozmaite zjawiska. Jednak nie sądzę, by miała ona podstawy intelektualne do tego, żeby analizować te zjawiska świata współczesnego. Natomiast Agnieszka Kołakowska pisze w sposób bardzo zdystansowany, używając do tego ironii, która jest niesamowicie precyzyjna intelektualnie. Ma ogromny bagaż erudycyjny i wykorzystuje go do tego, o czym pisze. To są antypody Oriany Fallaci.

*Rozmawiał Przemysław Koźmiński*

*Opracował Bartłomiej Adach*